

Jarosław Rubacha

Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919

Przegląd Wschodnioeuropejski 3, 171-189

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSŁAW RUBACHA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

KONFLIKT POLSKO-UKRAIŃSKI O GALICJĘ WSCHODNIĄ W LATACH 1918–1919

Stosunki polsko-ukraińskie ze względu na bliskie sąsiedztwo obu narodów mają wielowiekową tradycję, a ich początki sięgają okresu kształtowania się pierwszych organizmów państwowych w Europie Środkowej. Jednak dopiero stosunkowo niedawno przekształciły się one w otwarty konflikt o charakterze narodowym, który wykopał głęboką przepaść pomiędzy oboma nacjami, a wzajemne oskarżenia i niechęć są obecne w świadomości Polaków i Ukraińców do dziś. W tym kontekście szczególną rolę odgrywały procesy, które zachodziły w zachodniej części ziem ukraińskich¹.

Zdobywające coraz większą popularność w Europie w drugiej połowie XIX w. idee narodowe i nurty nacjonalistyczne zaczęły docierać także na Kresy dawnej Rzeczypospolitej, motywując coraz szersze grupy do działania. Efektem tych procesów w Galicji Wschodniej było m.in. powołanie do życia czasopism² o wyraźnym ukrajinofilskim nastawieniu, które wzywały do walki o należne Ukraińcom prawa oraz opowiadały się za wyodrębnieniem w ramach Austrii ukraińskiego kraju koronnego ze stolicą we Lwowie. Idee te bardzo szybko stały się naczelnym celem znacznej części ukraińskich środowisk politycznych. Władze austro-węgierskie, borykające się z poważnymi problemami wewnętrznymi, nie zamierzały jednak wspierać ruchu narodowego, który mógł stanowić zagrożenie dla spójności monarchii. Dlatego też tylko okazjonalnie wyrażały zainteresowanie ukraińskimi postulatami. Taka postawa Wiednia wkrótce doprowadziła do rozłamu ukraińskiego ruchu narodowego i powstania dwóch przeciwnych obozów. Pierwszy z nich stanowiły środowiska ukrajinofilskie, starające się realizować swoje cele za pośrednictwem Sejmu Krajowego i tworzonych

¹ W przedmiotowym okresie ziemie ukraińskie były podzielone pomiędzy Rosję i Austrię. W części wschodniej, znajdującej się pod panowaniem Petersburga, ze względu na restrykcyjną politykę caratu nie doszło do wykształcenia się ukraińskich ruchów narodowych. Ich początki przypadły dopiero na okres I wojny światowej. Równocześnie, w związku ze zdecydowanie słabszym spolonizowaniem tych ziem, ruchy te nie były tak bardzo antypolskie, jak na Ukrainie Zachodniej, znajdującej się w granicach Austrii.

² Były to m.in.: „Weczernyci”, „Niwa” i „Meta”.

w tym czasie partii politycznych³. Drugi, nazywany moskalofilskim, skupił działaczy zawiedzionych w swych nadziejach przez Austrię i opowiadających się za podjęciem ścisłej współpracy z Rosją oraz włączeniem się w nurt panslawistyczny, a nawet negujących istnienie narodowości ukraińskiej i propagujących ideę rosyjsko-ukraińskiej wspólnoty etnicznej. Rozwój tego drugiego ruchu mocno niepokoił władze austro-węgierskie i aby ograniczyć zasięg jego oddziaływania, podjęto próbę doprowadzenia do porozumienia pomiędzy obozem narodowym a lokalnymi władzami polskimi⁴. Strona polska, jakkolwiek lekceważyła działania środowisk ukraińskich, ostatecznie podjęła rozmowy. Ich efektem była tzw. ugoda polsko-ukraińska z 1890 r., zwiększająca udział Ukraińców w życiu społecznym⁵. Ugoda ta nie miała jednak większych szans powodzenia, ponieważ nie znajdowała zrozumienia w szerszych kręgach społecznych, a dynamicznie rozwijająca się sytuacja w Europie zaostrzała rywalizację między Ukraińcami a Polakami⁶.

Wybuch I wojny światowej postawił zarówno przez Polakami, jak i Ukraińcami nowe wyzwania. Obie nacje upatrywały bowiem w wielkim konflikcie europejskim szansę na zrealizowanie swych narodowych celów. Nie ulega wątpliwości, że w działaniach tych strona polska wykazywała więcej inicjatywy, co wynikało zarówno z historycznej tradycji, jak i z racji posiadania znacznie szerszych kadr mogących takie działania prowadzić.

Zdecydowanie mniejsze możliwości mieli Ukraińcy. Z jednej strony społeczność ukraińska, mimo prowadzonych od kilku dziesięcioleci prac, była jeszcze relatywnie słabo uświadomiona narodowo, z drugiej ukraińskie formacje wojskowe, mające manifestować ukraińską sprawę narodową, były skromne liczebnie i nie odgrywały istotniejszej roli militarnej. Tym niemniej Legion Ukraińskich Strzelców Siczowych, utworzony już na początku wojny, spełniał istotną rolę, stając się ośrodkiem kształtującym ukraińską świadomość narodową⁷. Równocześnie jednak Ukraińcy w Galicji Wschodniej nie podejmowali szerszych działań politycznych, stojąc na stanowisku, że przyszłość Ukrainy jest ściśle związana z dobrą wolą Austro-Węgier. Dlatego też niemal do ostatnich dni wojny w realizacji celów narodowych stawiali na pomoc austro-węgierskich

³ Szerzej na temat ukraińskich partii politycznych: L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa ukraińska*, Kraków 1911, s. 150–155.

⁴ Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, Warszawa 2000, s. 13.

⁵ W ramach tej umowy zwiększono m.in. liczbę mandatów ukraińskich w Sejmie Krajowym, dopuszczono większą liczbę urzędników ukraińskich do lokalnej administracji oraz utworzono nowe katedry ukraińskie na Uniwersytecie we Lwowie.

⁶ Szerzej na ten temat: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 13–14 oraz L. Wasilewski, op. cit., s. 154–155.

⁷ M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 17–18.

kręgów wojskowych z następcą tronu Karolem Habsburgiem na czele, niechętnie odnoszących się do polskich aspiracji niepodległościowych⁸.

Tymczasem wojna przyniosła wydarzenia, których nikt nie był w stanie przewidzieć, a które wkrótce miały zaważyć zarówno na przyszłości Polski, jak i Ukrainy. Kluczowe znaczenie miał wybuch rewolucji i całkowita zmiana systemu politycznego w Rosji w 1917 r.

Wykorzystując zawirowania polityczne po rewolucji lutowej, przedstawiciele różnych ukraińskich organizacji politycznych i społecznych zebrali się w Kijowie i utworzyli Centralną Radę, której zadaniem miało być reprezentowanie ukraińskiej racji stanu przed Rządem Tymczasowym. Ponieważ w rosyjskiej części Ukrainy pierwsze trendy narodowe pojawiły się *de facto* dopiero w okresie wojny i nie odgrywały szczególnej roli, ciało to opowiadało się początkowo za nadaniem ziemiom ukraińskim narodowej i terytorialnej autonomii w ramach Rosyjskiej Republiki Federacyjnej. Dopiero wybuch Rewolucji Październikowej i przejście władzy w Rosji przez W. Lenina skłoniło Centralną Radę do proklamowania 22 stycznia 1918 r. państwa ukraińskiego – Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL)⁹. Fakt ten stał jednak w sprzeczności z planami bolszewików¹⁰. Dlatego też już z początkiem stycznia 1918 r. Armia Czerwona dokonała agresji na URL i zajęła znaczną część jej terytorium. Skłoniło to Centralną Radę do zwrócenia się z prośbą o pomoc do państw centralnych, już od jakiegoś czasu szukających możliwości zbliżenia z URL. Efektem podjętych rozmów było zaproszenie delegacji ukraińskiej na rozmowy pokojowe z Rosją do Brześcia oraz zawarcie w traktacie zapisów, na mocy których, w zamian za dostawy zboża i żywności, Niemcy i Austro-Węgry uznawały niepodległość URL oraz zobowiązywały się do udzielenia jej pomocy w walce z Armią Czerwoną. O wiele większe znaczenie miały jednak klauzule dotyczące poszerzenia granic URL poprzez przyłączenie do niej Wołynia, Chełmszczyzny i części Polesia¹¹ oraz

⁸ Zob. ibidem, s. 19. Na ten temat także: M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 97–98 oraz J. Skrzypek, *Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939, s. 43–44.

⁹ Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 25–26. Rada nadal odwoływała się jednak do wcześniejszej linii politycznej i deklarowała swą pomoc w przebudowie Rosji w federację złożoną z wolnych i równych narodów; zob. J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 128.

¹⁰ Zob. J. Legieć, *Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie polsko-ukraińsko-bolszewickiej w 1920 r.*, Toruń 2002, s. 13; warto także wspomnieć, że istnienie niezależnego państwa ukraińskiego negowali także dowódcy kontrewolucyjnych formacji białogwardyjskich.

¹¹ Zob. H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 188–189; R. Galuba, *Niech rozsądzi nas miecz i krew... Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919*, Poznań 2004, s. 19; J. Legieć, op. cit., s. 29. W okresie późniejszym władze URL sztywno stały na stanowisku, że granice określone w traktacie brzeskim są nienaruszalne, co szybko doprowadziło do konfliktu z Polską. Szerzej na ten temat: H. Jabłoński, *Z dziejów genezy sojuszu Piłsudski–Petlura. Początki konfliktu zbrojnego XI 1918–III 1919*, „Zeszyty Naukowe WAP” Seria Historyczna, 1961, nr 5, s. 40–58.

zapowiedź utworzenia w ramach Austro-Węgier ukraińskiego kraju koronnego na terenach Wschodniej Galicji i północnej Bukowiny¹². Zapisy te stały w sprzeczności z polską racją stanu. Samo zaproszenie delegacji ukraińskiej do Brześcia przyspieszyło decyzję oficerów, stacjonującego na Bukowinie, Polskiego Korpusu Posiłkowego, o wypowiedzeniu posłuszeństwa dowództwu austriackiemu i przeprowadzeniu formacji na rosyjską stronę frontu¹³. Natomiast podpisanie traktatu spotkało się z ostrą krytyką, która przetoczyła się zarówno przez Galicję, jak i Kongresówkę, a falam demonstracji towarzyszyły zamachy na posterunki i patrole austriackie¹⁴. Równocześnie nastąpił wyraźny spadek poparcia społecznego dla ugrupowań konserwatywnych, opowiadających się za współpracą z Wiedniem i odbudową państwa polskiego w ramach monarchii habsburskiej. Taki stan rzeczy skłonił władze austro-węgierskie, latem 1918 r., do wycofania się z udzielonych Ukraińcom w Brześciu gwarancji¹⁵, co dodatkowo zaogniło sytuację. Szczególnie krytycznie do tej inicjatywy odnieśli się Ukraińcy galicyjscy, mimo iż nadal losy prowincji wiązali z Austro-Węgrami.

W tym czasie zaszły jednak poważne zmiany na frontach wojny. Sytuacja państw centralnych była krytyczna i stało się oczywiste, że o przyszłym obliczu Europy decydować będą zwycięskie mocarstwa Ententy. W kontekście sporu polsko-ukraińskiego ich stanowisko nie było jednak jasne. Mocarstwa zachodnie, głównie pod wpływem działań podejmowanych przez Komitet Narodowy Polski w Paryżu i Waszyngtonie, rozpatrywały kwestię przyszłego miejsca Ukraińców w Europie poprzez pryzmat integralności Rosji, a uważając istnienie powiązanej z państwami centralnymi URL za tymczasowe, coraz częściej przychyliły się do stanowiska polskich kręgów politycznych, odmawiających Ukraińcom prawa do budowy niezależnego państwa. Nie oznaczało to jednak pełnego poparcia polskich planów. W ostatniej fazie wojny politycy Ententy starali się bowiem unikać jednoznacznych deklaracji odnośnie do kształtu terytorialnego rodzących się państw i często wyrażali sprzeczne opinie podyktowane doraźną koniunkturą polityczną¹⁶. Tym niemniej antyukraińskie nastawienie mocarstw zachodnich, ale także Austro-Węgier, skłoniło ukraińskich polityków w Galicji do szukania dróg wyjścia z tej trudnej sytuacji.

¹² Na ten temat szerzej: M. Łytwyn, *Proklamowanie niezależnej Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i podejmowane przez nią próby porozumienia się z państwem polskim*, w: *Rok 1918. Odrodzona Polska w nowej Europie*, pod red. A. Ajnenkiela, Warszawa 1999, s. 105.

¹³ Zob. Odezwa bryg. Józefa Hallera w dniu przejścia Polskiego Korpusu Posiłkowego przez front wschodni z 15 lutego 1918 r., w: S. Aksamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 80. Na ten temat: M. Zgórnjak, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 249.

¹⁴ Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 21–22. Na ten temat także: L. Mroccka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990, s. 237.

¹⁵ M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 23.

¹⁶ Zob. M. Leszczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 185 i n.

Jeszcze latem 1918 r., z inspiracji liderów Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej, utworzono we Lwowie komitet polityczny, który zająć się miał koordynacją działalności rozwijających się w tym okresie zarówno cywilnych, jak i wojskowych ruchów konspiracyjnych. Ich naczelnym celem miało być opanowanie Galicji Wschodniej, przejęcie kontroli nad lokalną administracją oraz podjęcie działań na rzecz utworzenia ukraińskiego kraju koronnego ze stolicą we Lwowie w ramach Austro-Węgier. Tym samym planowano urzeczywistnienie zapisów traktatu brzeskiego poprzez tworzenie polityki faktów dokonanych. Przygotowania do zaplanowanej akcji rozpoczęły się jesienią 1918 r. Galicję Wschodnią podzielono na okręgi, rozesłano emisariuszy i rozpoczęto szacunkową ocenę liczby żołnierzy ukraińskich, mogących wziąć udział w opanowaniu prowincji. Równocześnie podjęto starania na rzecz zmiany dyslokacji stacjonującego na Bukownie Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych i przeniesienia go do Lwowa, co miało zapewnić stronie ukraińskiej przewagę w przypadku ewentualnej konfrontacji z Polakami¹⁷.

Przyspieszenie działań konspiracyjnych spowodowane było przede wszystkim wypadkami rozgrywającymi się w monarchii habsburskiej. Chcąc ratować rozpadającą się monarchię, cesarz Karol I 16 października 1918 r. ogłosił manifest przekształcający Austrię w państwo konfederacyjne¹⁸. Akt ten sankcjonował prawo narodów do samostanowienia i wzywał do tworzenia lokalnych rad narodowych. Zmobilizowało to do działania polskie kręgi polityczne, które rozpoczęły działania na rzecz przejęcia całej Galicji w imieniu państwa polskiego. Z oczywistych względów działania te nie uwzględniały roszczeń ukraińskich.

Taki stan rzeczy skłonił Ukraińców, którzy entuzjastycznie przyjęli cesarski manifest¹⁹, do zwołania własnej Ukraińskiej Rady Narodowej (URN) do Lwowa. Organ ten zebrał się 18 października 1918 r. i już na pierwszym posiedzeniu uznał się za zgromadzenie konstytucyjne oraz zapowiedział rozpoczęcie prac nad konstytucją. Równocześnie uchwalono zasięg terytorialny przyszłego koronnego państwa ukraińskiego. Miało ono objąć swymi granicami Galicję Wschodnią, Łemkowszczyznę, północno-zachodnią Bukowinę oraz Ruś Zakarpacką. Rada podjęła także decyzję o wysłaniu delegacji na przyszłą konferencję pokojową, która reprezentować miała ukraińskie interesy w czasie trwania jej obrad²⁰. Szczególnie miejsce w prowadzonych dyskusjach zajęła kwestia stosunku

¹⁷ Na ten temat szerzej: M. Kozłowski, op. cit., s. 143.

¹⁸ Zob. S. S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 12. Tekst manifestu dostępny m.in. w: H. Batowski, op. cit., s. 304–305.

¹⁹ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988, s. 282–285.

²⁰ S. S. Nicieja, op. cit., s. 12. Na ten temat także: T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985, s. 88; R. Galuba, op. cit., s. 22–23 oraz M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 34–38.

do URL. Większość zebranych stanęła na stanowisku, że nie należy w tej kwestii podejmować ostatecznych decyzji, a swoje stanowisko argumentowała przede wszystkim negatywnym nastawieniem Ententy do idei naruszania integralności Rosji, co przyszłość URL jako niezależnego państwa stawiało pod dużym znakiem zapytania. Równocześnie zwracano uwagę na wewnętrzne problemy Ukrainy Naddnieprzańskiej, kierowanej przez niepopularny rząd hetmana P. Skoropadskiego oraz zagrożenie inwazją ze strony Rosji Radzieckiej. Następnego dnia URN ogłosiła powstanie Państwa Ukraińskiego, wybrała przewodniczącego²¹ oraz wyłoniła trzy delegacje, mające działać w terenie²². W kontekście nadchodzących wydarzeń najistotniejszą rolę odgrywała Delegacja Galicyjska z siedzibą we Lwowie, która miała organizować administrację ukraińską we Wschodniej Galicji oraz utrzymywać stały kontakt z konspiracją wojskową.

Wydarzenia rozgrywające się w monarchii habsburskiej motywowały do działania także stronę polską. 20 października 1918 r. Rada Miejska we Lwowie podjęła uchwałę, w której zapowiedziała podjęcie starań na rzecz stworzenia ośrodków politycznych i społecznych, niezbędnych do urzeczywistnienia państwowości polskiej w Galicji Wschodniej²³. Uchwała ta, będąca odpowiedzią na odezwę warszawskiej Rady Regencyjnej z 7 października 1918 r. proklamującej powstanie niepodległego państwa polskiego²⁴, spotkała się z żywiołowym poparciem polskiej społeczności, która zorganizowała wiece i manifestacje. Osiem dni później w Krakowie utworzona została Polska Komisja Likwidacyjna (PKL), która w piśmie notyfikującym do premiera Austrii H. Lammascha, stwierdziła, że ziemie zaboru austriackiego wejdą w skład państwa polskiego, a tym samym przejmuje ona władzę w Galicji. Pismo podobnej treści przesłane zostało także do namiestnika K. von Huyna, w którym informowano go, że delegacja PKL przybędzie do Lwowa 1 listopada 1918 r.²⁵

Utworzenie PKL jako namiastki polskich władz w Galicji wymagało jednoczesnego utworzenia sił zbrojnych, które byłyby w stanie zabezpieczyć polskie interesy. Tymczasem nie było to zadanie łatwe, ponieważ na ziemiach polskich równoległe działały często rywalizujące ze sobą i ignorujące się wzajemnie komendy o odmiennych orientacjach i sympatiach politycznych. Innym poważnym problemem był brak ludzi i sprzętu. Na terenie Galicji nie było bowiem większych jednostek wojskowych o polskim składzie osobowym²⁶, a przejęty

²¹ Został nim J. Petruszewycz, który 4 stycznia 1919 r. wybrany został na prezydenta ZURL.

²² Zob. M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000, s. 50–51 oraz R. Galuba, op. cit., s. 23.

²³ *Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918*, t. 2: *Relacje uczestników*, Warszawa 1991, s. 115–116; zob. także: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 38–39.

²⁴ Odezwą dostępna w: „Monitor Polski”, Dodatek nadzwyczajny 1918, 7 października, nr 168.

²⁵ Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 39.

²⁶ Większość pułków o polskim składzie osobowym została przeniesiona na front włoski; por. R. Galuba, op. cit., s. 24.

w Krakowie austriacki majątek wojskowy okazał się mniejszy niż przypuszczano. Trudno było zatem wyposażyć i uzbroić większą liczbę ochotników. Mimo to, generał B. Roja, którego wyznaczono na dowódcę polskich sił zbrojnych w Galicji Zachodniej, przystąpił do energicznych działań, a w celu poszerzenia ich na teren Galicji Wschodniej wysłał do Lwowa kapitana B. Pierackiego. Misja ta nie zakończyła się jednak sukcesem, co spowodowane było przede wszystkim faktem, że Roja nie cieszył się poważaniem wśród lwowskich organizacji wojskowych.

Tymczasem sytuacja militarna we Lwowie przedstawiała się dla strony polskiej bardzo niekorzystnie. Na terenie miasta działały wprawdzie tajne polskie organizacje wojskowe, ale ich liczebność wynosiła jedynie około 700 ludzi²⁷. Największa z nich była Polska Organizacja Wojskowa (POW) kierowana przez porucznika L. de Laveaux, skupiała około 350 członków. Dysponowała jednak zaledwie trzydziestoma karabinami ręcznymi, jednym karabinem maszynowym i kilkoma kilogramami materiałów wybuchowych. Siły te można było uzupełnić 150 skautami z lwowskich drużyn męskich, ale jedynie jedna trzecia z nich miała przeszkolenie paramilitarne. Do końca września 1918 r. organizacje działające we Lwowie nie miały żadnych struktur w terenie, a podjęte w październiku działania tylko nieznacznie zmieniły sytuację. Taki stan rzeczy podyktowany był w pierwszym rzędzie bagatelizowaniem działań URN i ukraińskiej konspiracji wojskowej oraz przekonaniem, że realna groźba przejęcia władzy w Galicji Wschodniej przez Ukraińców nie istnieje²⁸.

Utworzenie PKL wywołało jednak poważne zaniepokojenie ukraińskich kół politycznych²⁹. Jakkolwiek Ukraińcy przeceniali liczebność i stan przygotowań polskich organizacji wojskowych, płynące z Krakowa informacje o rychłym pojawieniu się we Lwowie przedstawicieli PKL oraz podporządkowaniu Galicji Wschodniej polskiemu systemowi wojskowemu, utwierdzały ich w przekonaniu, że Polacy są gotowi do opanowania prowincji. Stojący na czele Delegacji Galicyjskiej K. Łewyckij z niepokojem oczekiwał na instrukcje od przebywającego wówczas w Wiedniu przewodniczącego URN J. Petruszewycza. Ten jednak z większym spokojem podchodził do napływających informacji i sugerował, że władze austriackie w 31 października 1918 r. podejmą ostateczną decyzję o podporządkowaniu Galicji Wschodniej URN³⁰. Łewyckij zdawał sobie jednak sprawę, że unikanie konfrontacji z Austriakami oraz oczekiwanie na niepewną decyzję Wiednia ułatwia działania Polakom. Dlatego też, pragnąc uprzedzić działania PKL, wysłał do namiestnika K. von Hujna delegację z żądaniem przekazania

²⁷ Na ten temat szerzej: M. Wrzosek, op. cit., s. 290–295; zob. także: S. S. Nicieja, op. cit., s. 14–15 oraz M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 42.

²⁸ Por. L. Mrocza, op. cit., s. 59

²⁹ Por. S. Nicieja, op. cit., s. 13. Na ten temat także: R. Galuba, op. cit., s. 24.

³⁰ Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 47.

władzy w Galicji Wschodniej na ręce URN. Inicjatywa ta spotkała się jednak z kategorię odmową. Utwierdziło to część środowisk ukraińskich, zwłaszcza członków konspiracji wojskowej, w przekonaniu, że władze austriackie sprzyjają Polakom, co może poważnie utrudnić realizację założonych planów. Dlatego też podjęli oni decyzję o możliwie najszybszym przejściu Lwowa i prowincji na drodze zbrojnego zamachu stanu. W trakcie posiedzenia URN, wieczorem 31 października 1918 r., reprezentujący spiskowców sotnik D. Witowski oświadczył, że przygotowania do zamachu dobiegły końca, a odwołanie wydanych rozkazów nie jest możliwe³¹. W tej sytuacji URN zdecydowała się poprzeć wystąpienie.

Najważniejszym zadaniem było opanowanie Lwowa. Plan zajęcia miasta przewidywał możliwie jak najszybsze zdobycie i obsadzenie kluczowych obiektów przez oddziały ukraińskie. Zadanie to miało wykonać 1500 żołnierzy, w razie konieczności wspieranych przez cywilnych sympatyków konspiracji wojskowej – gimnazjalistów, studentów i kolejarzy³². Działania zbrojne miały się rozpocząć w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Równocześnie rozesłano rozkazy i instrukcje dla konspiracyjnych komórek w terenie. Zgodnie z nimi ukraińscy oficerowie i żołnierze stacjonujący w Przemyślu, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu i innych miejscowościach mieli rozbroić żołnierzy innych narodowości i zabezpieczać tworzenie się lokalnych władz ukraińskich. Ważnym zadaniem było także zniszczenie mostu kolejowego na Sanie w Przemyślu, w celu uniemożliwienia przerzutu polskich sił z Krakowa do Galicji Wschodniej.

Ukraińskie przygotowania do opanowania Lwowa nie zostały w porę zauważone przez dowódców polskich organizacji wojskowych na terenie miasta³³. Dopiero 31 października 1918 r. podjęte zostały pierwsze próby wyłonienia wspólnego dowództwa na wypadek wybuchu konfliktu polsko-ukraińskiego, ale przeprowadzone konsultacje nie zakończyły się sukcesem³⁴. Dodatkowo, na skutek sugestii części oficerów negujących zagrożenie ze strony ukraińskiej, nie podjęto żadnych przygotowań. Taki stan rzeczy sprawił, że rozpoczęte przez Ukraińców działania przebiegały błyskawicznie. W ciągu zaledwie trzech godzin udało im się opanować kluczowe obiekty we Lwowie³⁵, a od rana 1 listopada 1918 r. miasto było patrolowane przez większe oddziały ukraińskie³⁶. Pierwsze informacje o wydarzeniach, które rozegrały się w nocy zaczęły docierać do polskich grup konspiracyjnych około godziny szóstej, a niewiele później doszło

³¹ Strona ukraińska starała się wykorzystać fakt, że dzięki przeprowadzonej w drugiej połowie października przez austro-węgierskie władze wojskowej zmianie dyslokacji jednostek, w garnizonie lwowskim przeważały formacje o ukraińskim składzie osobowym – M. Wrzosek, op. cit., s. 286. Na ten temat także: R. Galuba, op. cit., s. 24.

³² M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 48–49.

³³ Por. S. S. Nicieja, op. cit., s. 13.

³⁴ Por. ibidem, s. 17–18. Na ten temat także: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 51–52.

³⁵ Na ten temat szerzej: T. Dąbkowski, op. cit., s. 104.

³⁶ Zob. W. Lipiński, *Wśród Orląt lwowskich*, Warszawa 1931, s. 5–7.

do pierwszych starć na ulicach miasta³⁷. Mimo krytycznej sytuacji, wyłonienie jednolitego dowództwa nadal było kwestią niezwykle trudną. W toku zaciętych dyskusji głównodowodzącym został ostatecznie kapitan C. Mączyński³⁸, ale spory kompetencyjne dawały o sobie znać jeszcze wielokrotnie w okresie późniejszym. Jeszcze tego samego dnia utworzono Naczelną Komendę Wojsk Polskich we Lwowie, która miała pełnić rolę sztabu głównego. Równocześnie utworzone zostały władze cywilne w postaci Polskiego Komitetu Narodowego, który skupił przedstawicieli wszystkich poważniejszych sił politycznych³⁹. Komitet natychmiast wydał odezwę do ludności, w której wzywał wszystkich mężczyzn Polaków do wstępowania do polskich oddziałów wojskowych. Mimo wielkiego chaosu organizacyjnego, do końca dnia udało się zmobilizować około 1100 ochotników i przeprowadzić kilka akcji zaczepnych, które nie przyniosły jednak większych sukcesów. Sukcesami nie mogła się poszczycić także strona ukraińska. Ukraińcom nie udało się zdławić głównych punktów polskiego oporu, a dodatkowo dowództwo stanęło przed poważnym problemem masowych dezercji, które w ciągu zaledwie dwóch dni walk zmniejszyły stan sił ukraińskich o połowę. Wprawdzie relatywnie szybko udało się je uzupełnić o ochotników z prowincji, ale sformowane z nich oddziały prezentowały niską wartość bojową. Problemy przeciwnika postanowiła wykorzystać strona polska. W trakcie akcji przeprowadzonych 2 listopada 1918 r. udało się wyprzeć Ukraińców z Dworca Głównego⁴⁰ oraz zająć lotnisko na Lewandówce. W kolejnych dniach zacięte i krwawe walki trwały o poszczególne ulice, a nawet obiekty⁴¹. Mimo ściągnięcia przez Ukraińców do miasta posiłków w postaci Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych, inicjatywa w pierwszych dniach walk należała do strony polskiej. Ostatecznie front w mieście ustabilizował się 5 listopada, a na terenach kontrolowanych przez Polaków znalazły się niemal wszystkie lwowskie magazyny żywności i amunicji.

Równoległe z wybuchem walk we Lwowie, ukraińscy konspiratorzy podjęli działania w terenie. Jako strategiczny punkt do opanowania wyznaczony został Przemyśl, w którym planowano rozlokowanie silnego garnizonu zabezpieczającego

³⁷ Na temat pierwszych walk we Lwowie zob. S. S. Nicieja, op. cit., s. 18–25.

³⁸ Na ten temat szerzej: S. Łapiński-Nilski, A. Korn, *Listopad we Lwowie (1918)*, Łapy–Białystok 1993, s. 14–15.

³⁹ Por. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 61.

⁴⁰ Opanowanie tego ważnego punktu strategicznego znacznie poprawiło sytuację Polaków, dzięki zajęciu znajdujących się tam magazynów. Dworzec nie mógł być jednak wykorzystany zgodnie z przeznaczeniem, ponieważ ruch kolejowy w kierunku zachodnim został przerwany przez oddziały ukraińskie, zob. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi, sygn. 1296, s. 18, Tajny Komunikat Szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich z 4 listopada 1918 r. Na ten temat także: R. Galuba, op. cit., s. 50.

⁴¹ Zob. W. Filar, *Przyczyny i przebieg bojów o Lwów i Małopolskę wschodnią w roku 1918–1919*, „Polskie Jutro” 2005, nr 162.

Lwów przed potencjalną interwencją polską z zachodu. Mimo prowadzonych od początku października przygotowań, efekty tych działań były jednak bardzo ograniczone. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że garnizon miejscowej twierdzy w większości złożony był z żołnierzy pochodzenia polskiego, a nieznaczną przewagę liczebną Ukraińcy posiadali jedynie w kadrach 6 pułku ułanów i 9 pułku piechoty stacjonujących w pobliskiej Żurawicy. Zdając sobie sprawę z niekorzystnej sytuacji, przewodniczący przemyskiej URN zajął sceptyczne stanowisko wobec planów zbrojnego zajęcia miasta. Na skutek jego postawy większość żołnierzy pochodzenia ukraińskiego rozeszła się do domów, ignorując wezwania oficerów do wstępowania do jednostek ukraińskich⁴². W trudnej sytuacji znajdowały się jednak także polskie organizacje konspiracyjne. Jakkolwiek w Przemyślu i okolicach działały struktury POW, przygotowujące się do przejęcia miasta w przypadku rozpadu Austro-Węgier, ich liczebność była niewielka. Tym niemniej na wieść o wybuchu walk we Lwowie zdołali one 1 listopada 1918 r., niemal bez walki, opanować miasto. Równocześnie rozpoczęto pertraktacje z Ukraińcami na temat wspólnego zarządu, które zakończyły się podpisaniem stosownego porozumienia. Nie przetrwało ono jednak długo i już trzy dni później Ukraińcy podjęli udaną próbę opanowania miasta⁴³. Mimo zaciętych walk, nie udało im się jednak sforsować Sanu i opanować lewobrzeżnej części Przemyśla⁴⁴. Tym samym ich sukces uznać należy za połowiczny, a utrzymanie części Przemyśla w polskich rękach miało znaczący wpływ na wypadki rozgrywające się w okolicy. Polakom udało się zająć Sanok i Jarosław oraz utworzyć lokalne władze w Nowym Sączu, Tarnowie, Krośnie i Rzeszowie, co umożliwiło szybkie rozbrowienie słabych oddziałów milicji ukraińskiej na zachód od Sanu. Natomiast w Galicji Wschodniej proces formowania się ukraińskiej administracji przebiegał bez zakłóceń.

Nadal jednak trwały ciężkie walki we Lwowie. Mimo to URN podjęła działania na rzecz stworzenia oficjalnych struktur państwowych. 9 listopada 1918 r. utworzony został rząd określający się mianem Tymczasowego Państwowego Sekretariatu, na czele którego stanął K. Łewickij, a cztery dni później uchwalona została tzw. Mała Konstytucja. Na mocy tego aktu ustalono nazwę państwa – Zachodnioukraińska Republika Ludowa (ZURL) oraz ustanowiono godło i flagę państwową⁴⁵. Równocześnie przystąpiono do organizowania ukraińskich sił

⁴² M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 93.

⁴³ Zob. Ogłoszenie Zarządu miasta Przemyśla o objęciu władzy przez Ukraińską Narodową Radę z 4.11.1918 r. w: W. Kaput, *Akta dotyczące działalności Polskiej Rady Narodowej w Przemyślu (listopad 1918–luty 1919)*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, R. 1, 1974, nr 6, s. 111

⁴⁴ Zob. Pismo Polskiej Rady Narodowej w Przemyślu do PKL z 7.11.1918 r., w: W. Kaput, *Akta dotyczące działalności Polskiej Rady Narodowej w Przemyślu (listopad 1918–luty 1919)*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, R. 1, 1974, nr 11, s. 115.

⁴⁵ Zob. S. S. Niciejca, op. cit., s. 41. Na ten temat także: M. Wrzosek, op. cit., s. 315; M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 87–88 oraz R. Galuba, op. cit., s. 54–55.

zbrojnych – Ukraińskiej Armii Halickiej (UAH) oraz rozpoczęto rozmowy na temat zacieśnienia współpracy z URL⁴⁶.

Wybuch wojny polsko-ukraińskiej mocno zaniepokoił polskie kręgi polityczne zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie. Przebieg wypadków w Galicji Wschodniej wskazywał bowiem, że prowincja ta może znaleźć się ostatecznie poza granicami odradzającego się państwa polskiego, co było sprzeczne z polską racją stanu. Pierwszoplanowym zadaniem stawało się zatem jak najszybsze wysłanie posiłków do walczącego Lwowa. Nie było to jednak zadaniem łatwym. Powstający w Warszawie Sztab Generalny miał do dyspozycji zaledwie 9000 żołnierzy z podporządkowanej Radzie Regencyjnej Polskiej Siły Zbrojnej, a PKL dysponowała podobną liczbą w Galicji Zachodniej⁴⁷. Ci ostatni jednak rekrutowali się w znacznej części z rekonwalescentów i młodych rekrutów, zmobilizowanych w ostatnim etapie wojny, którzy często samowolnie opuszczali szeregi, a co gorsza organizowali się w bandy zajmujące się napadami i grabieżami. Nie ulegało jednak wątpliwości, że wysłanie posiłków do Lwowa jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Dlatego też natychmiast podjęto w miarę skoordynowane działania na rzecz sformowania i wyposażenia odpowiednich sił dla przeprowadzenia akcji.

11 listopada 1918 r., wykorzystując pociąg pancerny, polskie oddziały wysłane z Krakowa opanowały Przemyśl, co otworzyło drogę w kierunku Lwowa. Dalszy pochód polskich oddziałów na wschód został jednak wstrzymany przez generała B. Roję na kilka dni⁴⁸. Dopiero 19 listopada 1918 r. oddziały, liczące około 1400 żołnierzy, wyruszyły z Przemyśla. Ich transport odbywał się koleją, a przejazd ubezpieczał pociąg pancerny oraz jednostki kawalerii, które kilkakrotnie ścierały się z mniejszymi oddziałami ukraińskimi⁴⁹. Oddziały te dotarły do Lwowa 20 listopada 1918 r. i już następnego dnia weszły do boju. Znacznie poprawiło to sytuację strony polskiej i umożliwiło przeprowadzenie ataku na pozycje przeciwnika. Jakkolwiek nie przyniosło ono spodziewanych rezultatów, ukraińskie dowództwo, w związku z trudną sytuacją podległych mu jednostek, podjęło 22 listopada 1918 r. decyzję o wycofaniu się ze Lwowa⁵⁰. Opanowanie

⁴⁶ Zob. T. Dąbkowski, op. cit., s. 107, 114, R. Galuba, op. cit., s. 55.

⁴⁷ Por. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 101.

⁴⁸ Gen. Roja polecił dowódcy polskich oddziałów podpułkownikowi M. Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu zorganizowanie przemyskiego okręgu wojskowego i opanowanie sytuacji w mieście, zob. Obwieszczenie podpułkownika Michała Tokarzewskiego informujące o objęciu przez niego władzy wojskowej w okręgu przemyskim z 13 listopada 1918 r., w: Z. Konieczny, *Początki organizacji Wojska Polskiego w Przemyślu (1918–1921)*, w: *85 lat Garnizonu WP w Przemyślu*, Przemyśl 2003, s. 33. Dopiero 16 listopada 1918 r. polecił mu kontynuowanie natarcia w kierunku Lwowa; S. Rutkowski, *Geneza i przebieg odsieczy Lwowa w listopadzie 1918 r.*, „Bellona” 1926, t. XXIII, cz. 1, s. 44.

⁴⁹ Por. *Obrona Lwowa...*, t. III: *Relacje uczestników*, s. 356. Szerzej na ten temat: R. Galuba, op. cit., s. 61–65 oraz M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 115–117.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 160–161; zob. także: S. S. Nicieja, op. cit., s. 52; T. Dąbkowski, op. cit., s. 109.

miasta zostało przyjęte przez polską ludność cywilną z dużym entuzjazmem, ale okupione było znacznymi stratami. W starciach trwających od 1 listopada zginęło lub zmarło w wyniku odniesionych ran ogółem 439 żołnierzy i 157 cywili⁵¹.

Równocześnie zajęcie Lwowa, jakkolwiek miało istotne znaczenie psychologiczne, nie kończyło wojny polsko-ukraińskiej, a miasto stało się najdalej wysuniętą placówką, połączoną z terytorium kontrolowanym przez polskie władze jedynie linią kolejową z Przemyśla. Do końca listopada nie udało się dowództwu utworzyć stałej linii frontu, a walki przybrały charakter wojny ruchomej, co znacznie utrudniało prowadzenie operacji wojskowych. Poważny problem stanowiły również: relatywnie niski poziom wykszolenia znacznej części polskich żołnierzy oraz duże braki w zaopatrzeniu i aprowizacji.

Tymczasem URN po opuszczeniu Lwowa zainstalowała się w Tarnopolu i podjęła działania na rzecz odzyskania stolicy Galicji. Zintensyfikowano rozmowy z przedstawicielami URL na temat zacieśnienia współpracy⁵² oraz przystąpiono do reorganizacji i przegrupowywania pododdziałów UAH. W ich struktury włączono także jednostki przekazane przez władze URL⁵³, chociaż pomoc przysyłana przez hetmana P. Skoropadskiego, a następnie S. Petlurę była daleko mniejsza od oczekiwań⁵⁴. Tym niemniej już w ostatnich dniach listopada 1918 r. Ukraińcy podjęli pierwsze próby odzyskania utraconego terytorium. Działania te nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów, co doprowadziło do zmiany naczelnego dowódcy UAH. Pułkownika H. Stefaniwa zastąpił gen. M. Omelianowicz-Pawlenko, który opracował nowy plan wyprowadzenia uderzenia przeciwko siłom polskim i odzyskania Lwowa oraz innych utraconych wcześniej terenów. W tym celu w okolicach stolicy Galicji skoncentrowane zostały znaczne siły, które już na początku grudnia rozpoczęły działania zaczepne, przynoszące początkowo znaczne sukcesy. Ukraińcy zajęli Chyrow, Gródek Jagielloński i Dublany oraz rozbili polskie oddziały pod Jaworowem. Dopiero podjęte 11 grudnia 1918 r. kontruderzenie zmusiło ich do powrotu na pozycje wyjściowe. Nie powiodła się natomiast próba opanowania Lwowa, ale miasto znalazło się w okrążeniu⁵⁵. W związku z nieustannymi walkami i na skutek artyleryjskiego

⁵¹ Por. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 126–127; zob. także: T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX wieku*, Warszawa 1994, s. 88 oraz W. Filar, op. cit.

⁵² Ostatecznie rozmowy te doprowadziły do zawarcia 22 stycznia 1919 r. unii między URL a ZURL, przy czym ta ostatnia zachowywała szeroką autonomię w strukturach nowego państwa. Na ten temat szerzej: M. Kozłowski, op. cit., s. 206–207.

⁵³ Zob. J. Legieć, op. cit., s. 16; R. Galuba, op. cit., s. 68–69.

⁵⁴ M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 143. Wiele do życzenia pozostawiała także ich postawa na placu boju. Już po pierwszych starciach odmówiły one walki i ostatecznie dowództwo UAH podjęło decyzję o ich rozbrojeniu i odesłaniu za Zbrucz – ibidem; zob. także: M. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921, s. 19; T. Dąbkowski, op. cit., s. 114–115 oraz M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią*, s. 160–163.

⁵⁵ Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 145–148 oraz R. Galuba, op. cit., s. 73.

ostrzału, położenie obrońców i mieszkańców miasta stało się bardzo trudne. Ukraińcy zniszczyli budynek wodociągów i poważnie uszkodzili elektrownię; stale rosła liczba zabitych i rannych, a dowództwo obrony zmagало się z problemem zapewnienia odpowiedniej liczby żołnierzy dla obsadzenia poszczególnych odcinków⁵⁶. Skłoniło to Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego do podjęcia natychmiastowych działań. 6 stycznia 1919 r., sformowana kilka dni wcześniej Grupa Operacyjna „Bug” generała J. Romera, podjęła natarcie w kierunku Lwowa z zadaniem przerwania okrążenia i zabezpieczenia terenów pomiędzy Rawą Ruską a linią kolejową Przemyśl – Lwów. Część pododdziałów tej grupy, po stoczeniu zaciętych walk pod Kulikowem, trzy dni później wkroczyła do Lwowa. Na innych odcinkach frontu nie udało się jednak siłom polskim osiągnąć większych sukcesów. Tym samym wynikiem krwawych starć z pierwszej połowy stycznia 1919 r. były jedynie częściowe korekty przebiegu linii frontu, a Lwów nadal znajdował się w niemal całkowitym okrążeniu⁵⁷.

Tymczasem sytuacja geopolityczna państwa polskiego uległa znacznemu pogorszeniu. W końcu 1918 r. wybuchło powstanie wielkopolskie, w fazę krytyczną wkraczał konflikt polsko-czeski na Śląsku Cieszyńskim oraz spór polskolitewski, a na tereny, do których pretendowała Polska na Wschodzie, zaczęła wkraczać Armia Czerwona. To niezwykle trudne położenie skłoniło Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego do rozważania możliwości szukania dróg porozumienia ze stroną ukraińską. Idea ta oparta została na dwóch istotnych założeniach. Po pierwsze, korespondowała ona z lansowaną przez Piłsudskiego koncepcją federacyjną⁵⁸, przewidującą stworzenie i powiązanie z Polską niepodległych państw wzdłuż wschodniej granicy państwa, w tym także Ukrainy. Państwa te miały w jego zamyśle stanowić swego rodzaju strefę buforową między Polską a Rosją Radziecką. Tymczasem przeciągający się konflikt z Ukraińcami w Galicji Wschodniej uniemożliwiał realizację założonego planu. Po drugie, podjęcie przez Polskę rozmów pokojowych ze stroną ukraińską oczekiwane było przez mocarstwa Ententy, które oba państwa postrzegały jako ważny element obrony przed próbami przeniesienia rewolucji bolszewickiej do państw Europy Zachodniej oraz bazę do podjęcia interwencji przeciwko Rosji Radzieckiej. Równocześnie politycy zwycięskich mocarstw postrzegali konflikt polsko-ukraiński jako poważną przeszkodę w pracach konferencji pokojowej, która w sposób arbitralny zamierzała ułożyć nowe stosunki w Europie.

⁵⁶ Ibidem s. 83.

⁵⁷ Na temat działań GO „Bug” zob.: R. Galuba, op. cit., s. 87–90 oraz M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 151–156.

⁵⁸ Na ten temat szerzej: P. Hausner, *Federacyjna wizja Rzeczypospolitej w poglądach Józefa Piłsudskiego i próba jej urzeczywistnienia w latach 1918–1921*, w: *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 r i jego następstwa*, pod red. Z. Karpusa, W. Rezmera, E. Wiszki, Toruń 1997, s. 17–39; zob. także: R. Galuba, op. cit., s. 28 i n.

Pierwsze próby wpłynięcia na sytuację w Galicji Wschodniej podjęła misja wojskowa Ententy wysłana już na przełomie listopada i grudnia 1918 r. z Jass. Działania jej członków nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. Nie zraziło to jednak polityków zachodnich mocarstw i w końcu grudnia 1918 r. przybyła do Warszawy brytyjska misja wojskowa z pułkownikiem H. H. Wadem na czele, która zapoznać się miała z ogólną sytuacją w Polsce⁵⁹. W rozmowach z Piłsudskim jej członkowie naciskali na jak najszybsze podjęcie rozmów z Ukraińcami, a nawet zaproponowali tymczasowe zajęcie Galicji Wschodniej przez wojska alianckie i pośrednictwo w negocjacjach. Jakkolwiek koncepcja brytyjska nie do końca odpowiadała Naczelnikowi Państwa, w związku z trudną sytuacją Polski, zobowiązał się do jej rozważania. Ostatecznie z początkiem stycznia 1919 r. strona polska zadeklarowała chęć podjęcia rozmów z Ukraińcami i zasugerowała potencjalną linię rozejmową wzdłuż rzek: Bug i Świca⁶⁰. Równocześnie Anglicy rozpoczęli rozmowy z Ukraińcami. Ci jednak sztywno stali na stanowisku wyznaczenia linii demarkacyjnej na rzece San, co w zasadzie przesądziłoby kwestię przyszłości Lwowa. Do szerszych konsultacji polsko-ukraińskich pod auspicjami brytyjskimi jednak nie doszło w związku z pojawieniem się w Galicji nowej alianckiej misji wojskowej. Jej szef – francuski generał J. Berthelemy – wkrótce zajął miejsce przewodniczącego aliantów pośredniczących w negocjacjach rozejmowych⁶¹. Po zapoznaniu się z sytuacją wysunął on koncepcję wytyczenia linii rozejmowej wzdłuż Bugu i Górnego Dniestru, przy jednoczesnym poddaniu zagłębia naftowego zarządowi międzynarodowemu. Propozycja ta nie zyskała jednak uznania strony ukraińskiej, która oskarżając Francuzów o sprzyjanie Polakom, rozważała nawet możliwość zerwania rozmów. Tym samym jedynym efektem prac prowadzonych przez alianckie misje było zapoznanie się mocarstw zachodnich z sytuacją w Galicji Wschodniej. Jednocześnie sztywne stanowisko ukraińskie coraz częściej skłaniało polityków Ententy do dyskusji na temat przyłączenia do Polski nie tylko Lwowa, ale całej prowincji⁶².

Fiasko rozmów prowadzonych za pośrednictwem misji wojskowych oraz nieprzychylnie Ukraińcom nastawienie aliantów utwierdziło władze ZURL w przekonaniu, że jedyną możliwością rozstrzygnięcia konfliktu z Polską zgodnie z ukraińską racją stanu, będzie polityka faktów dokonanych⁶³. Dlatego też

⁵⁹ O działaniach misji brytyjskiej pisze obszernie: R. Galuba, op. cit., s. 90–98; zob. także: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 162–164 oraz idem, *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje w latach 1918–1921*, w: *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 r i jego następstwa*, s. 48–51.

⁶⁰ Jednocześnie dopuszczano możliwość wytyczenia tej linii wzdłuż Bugu i Dniestru.

⁶¹ Szerzej na temat misji gen. Berthelemy: M. Kozłowski, op. cit., s. 229–245, M. Klimecki, *Wojna czy pokój*, s. 51–57 oraz R. Galuba, op. cit., s. 98–107.

⁶² Stanowisko takie reprezentowali nawet Brytyjczycy, wcześniej negatywnie nastawieni do poszerzenia polskiego stanu posiadania w Galicji Wschodniej, por. R. Galuba, op. cit., s. 81.

⁶³ W okresie późniejszym prowadzone były jednak okazjonalnie i najczęściej z przedstawicielami URL rozmowy na temat zakończenia sporu, a nawet podpisywano odnośne dokumenty, ale nigdy nie weszły one w życie. Szerzej na ten temat: J. Legieć, op. cit., s. 31–35.

z końcem stycznia 1919 r. wznowiono przygotowania do ofensywy przeciwko polskim pozycjom. Jej efektem miało być odzyskanie Lwowa i innych utraczonych terenów do rzeki San, zanim Konferencja Pokojowa w Paryżu podejmie decyzje w tej kwestii.

Ofensywa UAH rozpoczęła się 16 lutego 1919 r. i całkowicie zaskoczyła polskie dowództwo⁶⁴. Podjęte kontrataki nie przyniosły rezultatów, a siły ukraińskie zdołały opanować przedmieścia Lwowa oraz okoliczne miejscowości i odepchnąć polskie jednostki w kierunku Sądowej Wiszni, Mościsk i Medyki. Tym samym sytuacja oblężonej stolicy Galicji stała się krytyczna, a polskie Naczelne Dowództwo nie było w stanie zareagować na rozpaczliwe prośby o pomoc, napływające od instytucji cywilnych i wojskowych Lwowa. Jedyną szansę poprawy sytuacji dostrzegano w działalności Komisji Międzysojuszniczej dla Zbadania Spraw Polskich, która pod koniec stycznia 1919 r. przybyła do Warszawy⁶⁵.

Nadzieje na interwencję międzynarodową okazały się słuszne, a Komisja podjęła decyzję o konieczności narzucenia stronom konfliktu układu rozejmowego. Z jej składu wyłoniona została specjalna podkomisja z generałem J. Berthelemy na czele, która 23 lutego 1918 r. rozpoczęła prace we Lwowie. Naciski wywierane na delegację ukraińską sprawiły, że zgodziła się na podpisanie porozumienia w sprawie zawieszenia broni. Dwa dni później do stolicy Galicji przybyła delegacja władz ZURL z O. Buraczewskim na czele. Przeprowadzone rozmowy nie przyniosły jednak rezultatu. W ich trakcie okazało się bowiem, że Ukraińcy nie tylko nie akceptują zaproponowanej przez podkomisję linii demarkacyjnej⁶⁶, ale żądają przesunięcia jej na linię rzeki San, a w przyszłości przewidują włączenie w granice ich państwa nie tylko Przemyśla, ale także całej Łemkowszczyzny. Jakkolwiek impas w rozmowach udało się przełamać i delegacja ukraińska wstępnie zaakceptowała przedłożone warunki, do podpisania rozejmu nie doszło. 1 marca 1919 r. ZURL wypowiedziała zawieszenie broni, a trzy dni później wznowiła działania zaczepne w Galicji⁶⁷.

Już w pierwszych dniach walk jednostki UAH rozbiły jednostki polskie pod Stodolnikami, przerwały połączenia kolejowe i okrążyły Gródek Jagielloński. Broniąca się tam załoga, jak również obrońcy Lwowa zostali całkowicie odcięci od dostaw żywności i amunicji. Sytuacja walczących na terenie Galicji Wschodniej oddziałów polskich po raz kolejny stała się krytyczna.

Tym razem jednak z pomocą Polsce przyszła Komisja Międzysojusznicza. Jej członkowie, uznając stronę ukraińską za winną zerwania rozmów rozejmowych, zapewnili władze polskie, że Ententa nie dopuści do zbrojnego wystąpienia

⁶⁴ Szerzej na ten temat: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 168–170.

⁶⁵ Na temat działań misji zob.: R. Galuba, op. cit., s. 107–118 i n.

⁶⁶ Linia ta pokrywała się z wcześniejszą propozycją generała Berthelemy'ego.

⁶⁷ M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 173.

Niemców w Wielkopolsce, co umożliwiło przesunięcie na galicyjski teatr wojenny kilku batalionów z Poznania⁶⁸. Pojawienie się na placu boju nowych jednostek zdecydowanie poprawiło sytuację i umożliwiło wyprowadzenie 12 marca 1919 r. kontrnatarcia. W wyniku przeprowadzonych operacji siłom polskim udało się opanować linię kolejową Przemyśl – Lwów, rozbić oddziały ukraińskie skoncentrowane w okolicach Wiszenki i Jaworowa, a ostatecznie, 26 marca przełamać pozycje wroga pod Zalesiem i przerwać pierścień okrążenia wokół galicyjskiej stolicy. Jakkolwiek linia działań wojennych nadal przebiegała w pobliżu Lwowa, a miasto ostrzeliwane było przez ukraińską artylerię, jego załoga w każdej chwili mogła liczyć na uzupełnienia w ludziach i sprzęcie wojskowym.

Sukces operacji prowadzonych od połowy marca nie oznaczał jednak zakończenia działań wojennych. Jednak w związku ze wzrostem zagrożenia ze strony Armii Czerwonej na północnym-wschodzie, Piłsudski zdecydował się na ograniczenie do minimum akcji zaczepnych na terenie Galicji Wschodniej do momentu przybycia z Francji Błękitnej Armii generała J. Hallera i pomyslnego zakończenia wyprawy wileńskiej.

W tym bowiem okresie w Europie Środkowej zachodziły wydarzenia, które z znaczący sposób zaważyły na losach całego kontynentu.

Na mocy traktatu pokojowego z Brześcia z marca 1918 r. Rosja Radziecka wycofała się ze zmagania I wojny światowej. Nie oznaczało to jednak, że bolszewicy porzucili plany kształtowania powojennych stosunków w Europie. Wręcz przeciwnie. Już pod koniec 1918 r. kierownictwo partii podjęło decyzję o przeniesieniu rewolucji na zachód Europy. W tym celu opracowano założenia tzw. czerwonego marszu, który przewidywał działania zbrojne Armii Czerwonej na dwóch kierunkach: północnym – przez Wilno ku ogarniętym rewolucją Niemcom oraz południowym – przez Kijów, na Węgry i do Austrii⁶⁹. Równocześnie na decyzjach W. Lenina zaważył fakt, że Rosja Radziecka nie została zaproszona na obrady Konferencji Pokojowej w Paryżu. Tymczasem ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej w kraju skłaniało bolszewików do kontynuowania mocarstwowej polityki carskiej Rosji i przyjęcia założenia, że jakiegokolwiek straty terytorialne, zwłaszcza w zindustrializowanej Europie Środkowej, są sprzeczne z radziecką racją stanu. Brak możliwości wpływania na postanowienia konferencji pokojowej zamierzano zastąpić polityką faktów dokonanych, poprzez zajęcie możliwie największej części zachodnich terenów dawnej Rosji. Działania te możliwe były jednak dopiero po opuszczeniu linii frontu przez oddziały niemieckie i austro-węgierskie, co następowało stopniowo po 11 listopada 1918 r. W ślad za wycofującymi się Niemcami i Austriakami na zachód podążały jednostki

⁶⁸ Ibidem, s. 177–178.

⁶⁹ Zob. R. Galuba, op. cit., s. 44–45.

Armii Czerwonej, powiększając radziecki stan posiadania. Taki stan trwał do początków 1919 r., kiedy na ich drodze stanęły dwa państwa – odradzająca się Polska i istniejąca już od jakiegoś czasu URL.

W połowie stycznia Armia Czerwona podjęła ofensywę przeciwko Ukraińcom, w trakcie której zmusiła armię URL do odwrotu na południe. 14 lutego 1919 r. Rosjanie wkroczyli do Kijowa, a do końca marca, po odparciu kilku kontrataków ukraińskich, opanowali znaczną część terytorium URL⁷⁰. Sytuację Ukraińców dodatkowo skomplikowały informacje o zbliżaniu się kontrrewolucyjnej Armii Ochotniczej gen. A. Denikina. Chcąc oczyścić sobie przedpole przed zmaganiem z „białogwardzistami”, dowództwo radzieckie postanowiło ostatecznie rozbić siły S. Petlury i rozpoczęło kolejną ofensywę. Tymczasem składane przez Denikina deklaracje odnośnie do zachodnich granic Rosji po zwycięstwie kontrrewolucji, wykluczały możliwość istnienia niezależnego państwa ukraińskiego, a terytorium Polski ograniczały co najwyżej do terenów Kongresówki⁷¹. Spowodowało to natychmiastową reakcję władz polskich, które starały się osiągnąć swoje własne cele. Podjęte działania miały z jednej strony zabezpieczyć ludność polską zamieszkującą na wschód od Bugu, a z drugiej umożliwić realizację koncepcji federacyjnej, lansowanej przez Piłsudskiego. W tym czasie potencjał militarny Rzeczypospolitej został wydatnie wzmocniony. Pod koniec kwietnia 1919 r. przybyła bowiem z Francji Błękitna Armia, formacja doskonale uzbrojona i wyposażona, a dodatkowo przedstawiająca wysoką wartość bojową, ponieważ w znacznej części złożona z byłych jeńców polskich, weteranów różnych frontów I wojny światowej. Stąd też podjęta 14 maja 1919 r. przez pododdziały Armii Hallera ofensywa na Wołyniu⁷² szybko zepchnęła siły ukraińskie na wschód. Pod koniec miesiąca pod kontrolą wojsk URL pozostało zaledwie kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych w okolicach Dubna i Równego⁷³. W tej sytuacji dowództwo armii URL podjęło decyzję o przebicciu się na Podole, dokąd jednostki ukraińskie dotarły w pierwszych dniach czerwca 1919 r. Wkrótce dołączyły do nich oddziały UAH, które zostały wyparte z Galicji Wschodniej za Zbrucz w trakcie ofensywy podjętej przez Polaków 28 czerwca 1919 r. oraz władze ZURL.

Po zakończeniu operacji na Wołyniu akcja polska kontynuowana była w pierwszych dniach czerwca na terenie Galicji Wschodniej, a jej efektem było zepchnięcie przeciwnika na linię Halicz – Brody. Tu jednak polskie działania zostały zatrzymane przygotowywanym od jakiegoś czasu kontrnatarciem

⁷⁰ Na ten temat szerzej: J. Legieć, op. cit., s. 17–18.

⁷¹ Por. R. Galuba, op. cit., s. 43–44; Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 30.

⁷² Na ten temat szerzej: W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w 1919 r.*, Lwów–Warszawa 1928, s. 60–76 oraz R. Galuba, op. cit., s. 165–182.

⁷³ J. Legieć, op. cit., s. 20.

UAH⁷⁴. Ponieważ ruchy przeciwnika nie zostały w porę zauważone przez polskie dowództwo, już 8 czerwca Ukraińcy bez trudu przełamali polskie linie, a trzy dni później zajęli Buczacz i zadając przeciwnikowi znaczne straty, zmusili go do wycofania. W połowie czerwca jednostki UAH osiągnęły linię Podhajce – Tarnopol. Trudna sytuacja na froncie mobilizowała polskie dowództwo do podjęcia jak najszybszych działań na rzecz powstrzymania ukraińskiej ofensywy, a na decyzję tę wpływały także informacje napływające z Paryża. W związku z szybkimi postępami Armii Czerwonej na terenie URL, przedstawiciele Ententy starali się za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji Wschodniej. Ponieważ podejmowane próby nie przynosiły spodziewanych rezultatów, najpierw 25 czerwca 1919 r. mocarstwa Ententy upoważniły Polskę do czasowej okupacji Galicji Wschodniej, a następnie, 21 listopada 1919 r., Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej podjęła arbitralną decyzję, na mocy której prowincja ta miała przejść pod zarząd polski na okres dwudziestu pięciu lat, po upływie których o jej przynależności zadecydować miał plebiscyt⁷⁵. Takie rozwiązanie, jakkolwiek doraźnie wydawało się być korzystne dla Polski, rodziło jednak realną groźbę utraty Galicji Wschodniej w związku ze znaczną przewagą liczby ludności ukraińskiej na jej terenie⁷⁶. Zdając sobie sprawę z tego zagrożenia, władze polskie starały się „rozwiązać kwestię ukraińską”, zanim decyzja Rady się uprawomocni. Sprawa była tym pilniejsza, że na północnym i centralnym odcinku frontu coraz częściej dochodziło do starć i potyczek z Armią Czerwoną, co groziło wybuchem otwartego konfliktu z Rosją Radziecką. Ofensywa wojsk polskich pod osobistym dowództwem J. Piłsudskiego rozpoczęła się 29 czerwca 1919 r. W toku ciężkich walk oddziałom polskim udało się odrzucić Ukraińców w kierunku południowo-wschodnim i ostatecznie zmusić UAH do wycofania się za Zbrucz 16 lipca 1919 r.

Tym samym Polska osiągnęła wszystkie cele, jakie wyznaczono do realizacji u progu niepodległości w 1918 r. w Galicji Wschodniej. W granicach państwa polskiego znalazła się cała prowincja, która błyskawicznie została połączona pod względem administracyjnym z resztą kraju. Jakkolwiek na oficjalne zatwierdzenie przez wielkie mocarstwa istniejącego od czerwca 1919 r. stanu musiała Polska czekać jeszcze cztery lata, o oderwaniu Galicji od Polski nie mogło już być mowy.

⁷⁴ Tzw. operacja czortowska. Na ten temat szerzej: R. Galuba, op. cit., s. 196–200.

⁷⁵ Decyzję tę unieważniono 22 grudnia 1919 r., w związku z protestami polityków ukraińskich.

⁷⁶ Według spisu ludności z 1900 r. do pochodzenia ukraińskiego przyznawało się 62,5% miejscowej ludności, do polskiej 33,7% (w tym znaczny odsetek Żydów) – L. Wasilewski, op. cit., s. 160–161. Dziesięć lat później stosunek ten był jeszcze bardziej korzystny dla Ukraińców (71% do 27%) – S. S. Nicieja, op. cit., s. 10. Cechą charakterystyczną miejscowych stosunków był fakt, że społeczność Galicji Wschodniej składała się aż w 82% z ludności wiejskiej, a jedynie w miastach zdecydowaną przewagę mieli Polacy i Żydzi. Szerzej na temat stosunków ludnościowych zob.: T. Dąbkowski, op. cit., s. 25–31.

Wyparcie UAH za Zbrucz nie kończyło jednak wojny polsko-ukraińskiej. Po połączeniu się z formacjami URL w okolicach Kamieńca Podolskiego, Ukraińcy przeprowadzili reorganizację armii, a w połowie sierpnia 1919 r. wyprowadzili natarcie w kierunku Kijowa, szybko zmuszając oddziały Armii Czerwonej do odwrotu. Zajęcie stolicy 30 sierpnia 1919 r. było jednak ich ostatnim sukcesem⁷⁷. Następnego dnia w Kijowie pojawiły się jednostki armii generała A. Denikina, które bez sprzeciwu Ukraińców obsadziły strategiczne punkty w mieście. Próby osiągnięcia porozumienia w kwestii wzajemnych stosunków nie zakończyły się sukcesem. Rosjanie zażądali bowiem nie tylko opuszczenia miasta, ale także bezwarunkowego przyłączenia się do Armii Ochotniczej lub złożenia broni. Obie propozycje – w kontekście teorii białogwardzistów odnośnie do niepodzielności terytorium rosyjskiego – nie mogły zostać zaakceptowane przez Ukraińców. W końcu września doprowadziło to do wybuchu walk między oddziałami obu stron. Mimo początkowych sukcesów armia URL została pokonana, a jej rozkład przyspieszyło przejście na stronę Denikina części oddziałów UAH z początkiem listopada 1919 r.⁷⁸ Pasma nieszczęść przypieczętowało zajęcie 16 listopada 1919 r. Kamieńca Podolskiego i okolic przez armię polską. W zaistniałej sytuacji 5 grudnia 1919 r. S. Petlura wydał rozkaz przebiccia się resztek armii URL na tyły armii Denikina⁷⁹, a sam z urzędnikami państwowymi i członkami rządu przeszedł na polską stronę frontu. Stamtąd udał się do Warszawy na rozmowy z J. Piłsudskim, które ostatecznie zakończyły konflikt polsko-ukraiński, a następnie stały się podstawą sojuszu obu państw w wojnie z Rosją Radziecką w 1920 r.

Polish-Ukrainian conflict over East Galicia in the years 1918–1919

Polish-Ukrainian relations have a rich, a centuries history, going back to the Middle Ages, but its specific dimension reached during the great changes which brought together the outbreak of the First World War. The development of the national idea of Europe in the second half of nineteenth century, stimulated Ukrainian political wheels to make efforts to obtain autonomy, which had become a prelude to the creation of an independent state. The effect of these changes became proclamation, even by the official end of hostilities in 1918, two Ukrainian states. These events, however, were in constant conflict with the Polish reason of state. Polish political circles stood for the view that the Polish indigenous lands – and as such recognize, among others Eastern Galicia, and Chelmszczyzna and Wolyn – had to be covered by the borders of the Polish state. That position led to a war with the Ukrainians at the turn of October and November 1918. Fierce fighting, a memorial which still remain a numbers of Polish and Ukrainian, mausoleums and cemeteries in the Eastern Galicia, lasting several months.

⁷⁷ Zob. J. Legieć, op. cit., s. 23–24.

⁷⁸ Na ten temat szerzej: ibidem, s. 24–26 oraz S. Kamiński, *Lata walki i zamętu na Ukrainie (1917–1921)*, Warszawa 1928, s. 83–85.

⁷⁹ Tzw. I pochód zimowy.